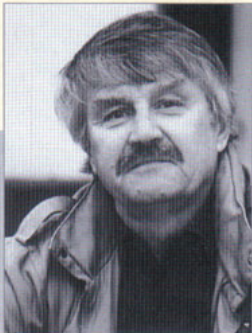


## Debiut. Poezja Jan Borcz



To człowiek, który przerywa milczenie i swoje słowa powierza waszej pamięci. Jego wiersze powiedzą więcej, kim jest i na czym polega jego widzenie świata, które wykracza daleko poza twórczą samotność poety.

### Moje Bieszczady

Na początku  
Wszystko jest pierwsze  
Dookoła  
Rosną obrazy  
I ktoś  
Coś mówi o pięknie  
Dopiero później  
Jak ochłoniesz  
Potwierdzasz  
Rozdziawieniem ust  
Myślisz  
Jak to się stało  
Ze tak długo  
Były na Ciebie cierpliwe  
Wystarczyło  
Tylko  
Pogłaskać ziola  
Na połoninach

### Połonina Caryńska

Nagi  
Bez możliwości ukrycia  
Ciekawości  
Ubieram myśli  
Spojrzeniem  
Po zboczach  
Zeszłoroczne dywany  
Przerastają  
Świeżą zielenią  
Wkrótce ożyją borówki  
I znikną resztki śniegu  
Na Rawkach  
Gdy tylko wypatrzy je słońce  
Stawiam ostrożnie kroki  
By nie rozdeptać  
Czarnego zuczka  
I jego braci  
Co też na szlaku  
Szukają swoich połowic



## Poezja Andrzej Talarek

### Jesteś

Ranek absolutnie niekosmiczny w swoich wcieleniach  
z wielokrotnionym w kuliste światy kropel rosy  
Izawość traw i ślimak pelzający w poprzek ścieżki  
dziela wielkości nieskończone przez liczby najpierwsze  
pozostają w wyniku maleńkie kroczki ludzi

między trawami przemykają jagnięta  
jak uśmiechy losu trawy delikatnie laskocą  
rozśmieszają choroby by umarły w konwulsjach  
wiara jest najlepszym lekarstwem dawanym za wiarę  
uśmiech w uncjach podarunek od Ciebie na lato

gdy winne grona powoli zamieniają się w wino  
a pszeniczne ziarna dorastają do chleba  
otwarte dłonie zbierają krople wody skapujące  
z czoła nieba wielkiego obrazu w domu babci

Bezimienny od zawsze chronisz małe  
psiaka niedołęznego starca i mnie zapomnianego  
Bezimienny bywasz do chwili szepotu modlitwy  
wtedy imię Twoje jak grom  
jesteś



## Poezja Marzena Bobek

### Bóg

jesteś koldrą która otula mnie co dnia  
cieplem miłości  
lekarstwem  
leczysz chore zakamarki mej duszy  
a wieczorem zamykasz powieki  
delikatnie spokojnie  
całując na dobranoc  
wśród mroków zła  
otchlani samotności  
czekam na ciebie rano  
łapiąc cię za dłonie  
przechodzę przez jezdnię marzeń  
i niepewności  
kurczowo trzymam się szat  
niebieskich jak moje oczy  
patrzę w niebo  
i czuję powiew  
mówisz mi dzień dobry  
a ja z uśmiechem  
zapraszam cię do mego życia  
rozgość się  
wypij ze mną kawę  
i bądź moim przyjacielem...

### Dziecko

zabiłam dziecko  
beboleśnie, bezgłośnie  
nawet nie cierpiało  
nie krzyczało  
wczoraj  
nazywało się nadzieja